

Po raz pierwszy rekolekcje oddanie 33 odbyłam w roku 2022 i od tego czasu powtarzam je każdego roku w tym samym okresie.

Pierwsze rekolekcje były dla mnie czasem wyjątkowym, w którym wiele doświadczyłam. Mogłam również sprawdzić samą siebie oraz nabrać sił i nabyć pewnego rodzaju mądrości aby lepiej żyć. Tak się złożyło, że w czasie kiedy odbywałam swoje rekolekcje doświadczyłam ogromnych problemów w pracy. Spotkałam się z agresją i atakiem ze strony pewnych ludzi. Od dyrektora usłyszałam, że jestem w sytuacji, w której nie mam szans się wybronić i miałam świadomość wiszącego nade mną ryzyka utraty pracy. Czułam się tym tak przytłoczona, że miałam trudność skupić się należycie na tekstach rekolekcyjnych i na modlitwie. Dobrze pamiętam, że w 14 dniu rekolekcji była mowa o „Krucjacie jednej intencji”, która polega na ofiarowaniu konkretnego czynu tj. modlitwy, postu, czy np. cierpienia w jednej intencji „Aby Maryja była znana i kochana, aby Jej wezwanie z Fatimy poznał i wypełnił świat”. Uderzyły mnie słowa „Jeśli pragniesz, aby ta intencja się wypełniła – dołącz do tego dzieła”. Postanowiłam wtedy ofiarować swoje cierpienie i całą zaistniałą sytuację w tej właśnie intencji. Pamiętam swoje obawy związane z moją decyzją, które zaczęłam odczuwać następnego dnia (Czy waga intencji, której postanowiłam się ofiarować nie jest zbyt wielka i czy będę w stanie unieść ten ciężar). Matka Boża jednak nie zażądała ode mnie niczego ponad moje siły, a tam gdzie nie domagałam otrzymałam konieczną pomoc. Przede wszystkim otrzymałam łaskę odwagi i spokoju na czas wszystkich trudnych spotkań i rozmów, jakie musiałam wtedy przeprowadzić. Muszę nadmienić, że wtedy byłam osobą, która trudno radzi sobie w takich sytuacjach, bałam się agresywnych osób oraz rozmów z nimi. Dlatego właśnie wiem, że spokój jaki otrzymywałam podczas tych wszystkich trudnych kontaktów i spotkań był darem z Nieba. Nie zapomnę słów koleżanki, która była świadkiem jednego z takich spotkań. Powiedziała, że znokautowałam swojego rozmówcę spokojem. Pamiętam też jak zareagowałam twierdząc, że to nie ja, bo ja tak nie potrafię, to łaska Boża.

Niesamowite dla mnie było jeszcze coś innego. Nie umiałam poradzić sobie z zachowaniem postawy chrześcijańskiej w stosunku do osób, które sprawiały mi krzywdę i cierpienie. Chciałam się za nich modlić, bo wiedziałam, że tak trzeba, ale w sercu czułam ogromną niechęć i dobrze wiedziałam, że w mojej modlitwie brakuje szczerości. Wtedy poczułam ogromną potrzebę skorzystania z sakramentu pokuty i to właśnie okazało się być dla mnie zbawienne. Odkryłam, że spowiedź nie jest tylko po to aby oczyścić swoje serce z brudu grzechów, ale również po to, aby nabrać sił do przeciwstawiania się złu. Po spowiedzi, modlitwa za moich nieprzyjaciół stała się szczerym aktem zawierzenia ich i naszej trudnej relacji Bogu, który ma moc odmienić wszystko.

Dla mnie rekolekcje Oddanie 33 to cudowny czas, w którym przez Maryję mogę nawiązać zupełnie nową relację z Bogiem. Mogę odkryć nowe prawdy, dzięki którym Matka Boża przybliży mnie do Jezusa. Mam okazję poczuć bliskość Maryi i samego Boga.

Magdalena